

Kłopoty kandydata centroprawicy na prezydenta Francji

4 lutego 2017

François Fillon ma coraz poważniejsze kłopoty związane z zatrudnianiem przez siebie własnej żony, mającej otrzymywać pieniądze za fikcyjne stanowisko asystentki polityka Republikanów. Prokuratura postanowiła rozszerzyć śledztwo na jego dzieci, natomiast według sondaży Francuzi domagają się, aby wycofał on swoją kandydaturę na prezydenta Francji.

Afera wokół Fillona i jego małżonki ma związek z publikacją satyrycznego tygodnika „Le Canard Enchaîné”, który 25 stycznia napisał, że w latach 1998-2002 Penelope Fillon otrzymała blisko 500 tys. euro parlamentarnej pensji z racji zatrudnienia w charakterze asystentki swojego męża. Kilka dni później pismo poinformowało, że żona kandydata centroprawicy na prezydenta Francji zarobiła blisko 331 tys. euro więcej niż pierwotnie mówiono. Choć przepisy nie zabraniają zatrudniania w biurach posłów członków własnej rodziny, wszystko wskazuje na to, iż małżonka Fillona tak naprawdę nie wykonywała żadnej pracy.

Były premier Francji w oświadczeniu wydanym po pierwszej publikacji wyraził gotowość do wycofania swojej kandydatury, jeśli w całej sprawie usłyszy jakiegokolwiek prokuratorskie zarzuty. Fillon i jego żona zostali na razie przesłuchani przez policjantów wyspecjalizowanych w przestępstwach finansowych, po czym zdecydowano się na rozszerzenie śledztwa o ich dzieci. Według nieoficjalnych doniesień córka i syn Fillonów mieli także świadczyć usługi własnemu ojcu, za co otrzymali łącznie 84 tys. euro.

Najnowsze sondaże dotyczące całej afery wskazują, iż francuscy

wyborcy chcą, aby Fillon wycofał się z prezydenckiego wyścigu, natomiast kilkaset tys. osób podpisało petycję wzywającą jego żonę do zwrócenia publicznych pieniędzy za niewykonaną pracę.

Na podstawie: lefigaro.fr, lepoint.fr

Źródło: [Autonom.pl](#)